

**Krzysztof Haptaś**



**Ksiądz Jan Markiewicz  
(1854-1920)**

Ksiądz Jan Markiewicz (1854-1920)

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej

Krzysztof Haptaś

## Ksiądz Jan Markiewicz (1854-1920)

WiPBP Kolbuszowa  
M0011523  
8017/cz



Kolbuszowa 2017

Wydawca  
Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej, ul. Piłsudskiego 7, 36-100 Kolbuszowa



Redakcja  
Andrzej Dominik Jagodziński [Redaktor serii], Zbigniew Lenart, Wojciech Mrocza,  
ks. dr Sławomir Zych

Wydano na zlecenie  
ks. Lucjana Szumierza, proboszcza Parafii Kolegiackiej pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej

Recenzja wydawnicza  
dr Bartosz Walicki, ks. dr Sławomir Zych

Wybór fotografii  
Krzysztof Haptaś

O ile nie napisano inaczej, zdjęcia wykorzystane w publikacji  
pochodzą ze zbiorów Krzysztofa Haptasia

Adiustacja i korekta  
Krzysztof Haptaś, Joanna Sobiczewska

Projekt okładki  
Krzysztof Haptaś, Marta Kośmider

Na okładce

Z przodu: kolbuszowski kościół parafialny z 1852 r., XIX/XX w., fot. A. Jaderny  
*Ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Mielcu*

Z tyłu: kaplica cmentarna na cmentarzu parafialnym w Kolbuszowej, 24 VI 2016 r., fot. K. Haptaś  
*Ze zbiorów Krzysztofa Haptasia*

Copyright by  
Wydawca i autor

ISBN 978-83-60944-86-8

ISSN 1231-6393

272-725-272 Skład 744 : 929-052(438) '19' : 929(438) '19'

Marta Kośmider

Druk i oprawa

Zakład Poligraficzny Zdzisława Gajek  
39-300 Mielec, ul. Korczaka 23  
tel. 17 581 03 11, fax 17 788 12 09  
www.drukarnia.mielec.pl

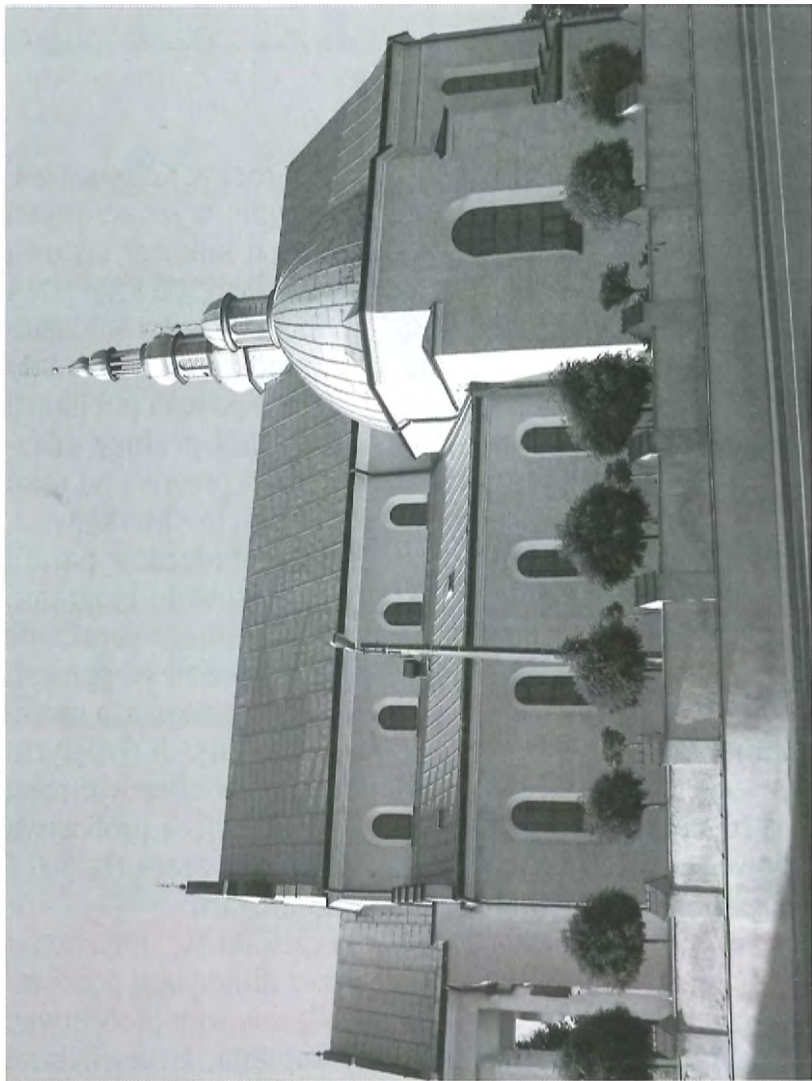


11523

## Wstęp

Ponadpięciowiekowa historia parafii farnej w Kolbuszowej pisana jest okresami, krótszymi bądź dłuższymi, wyznaczanymi osobami proboszczów. W ciągu wspomnianych kilkuset lat ową posługę duszpasterską pełniło kilkadziesiąt księży. Od roku 2014 sylwetki trzech z nich (księży: Ludwika Ruczki, Franciszka Mikłasińskiego i Antoniego Dunajckiego) i ich działalność w parafii udało się naświetlić w bardziej szczegółowy sposób, w postaci publikacji popularnonaukowych. Wspomniani księża pełnili posługę duszpasterską w Kolbuszowej w latach 1847-1945, z przerwą od roku 1897 do 1920 r., gdy włodarzem w parafii był ks. Jan Markiewicz. W związku z tym, że do pełnego poznania proboszczów parafii kolbuszowskiej we wspomnianym stuleciu brakowało biogramu ks. Markiewicza, zwanego „dobrym dziekanem”, którego parafianie potrafili cenić za (...) *dobre serce i ofiarną pracę*, zrodził się pomysł, by przypomnieć osobę i tego kapłana mieszkańcom miasta, a szczególnie parafianom Parafii Kolegiackiej pw. Wszystkich Świętych. Okazja ku temu nadarzyła się znakomita, gdyż w obecnym roku przypada 120. rocznica objęcia przez ks. Markiewicza probostwa w Kolbuszowej. Nie bez znaczenia jest również fakt, że w roku 2017 obchodzimy 135. rocznicę jego święceń kapłańskich.

Postać ks. Jana Markiewicza nie doczekała się dotychczas należytego jej biogramu. Wydaje się, że przez długie lata pozostawała ona w cieniu jego poprzednika na kolbuszowskim probostwie, ks. Ludwika Ruczki. Istniejące biogramy kapłana, z niewielkimi



Kościół parafialny pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej, zbudowany w latach 30. XX w.,  
za czasów ks. Dunajckiego, 11 VIII 2017 r., fot. K. Haptaś

wyjatkami, są raczej ogólne w swej treści. Wartościowymi są życiorys autorstwa ks. Adama Nowaka oraz wspomnienia o nim rodaka, ks. Andrzeja Macko. Poniższy biogram ks. Markiewicza zaprezentowany został w sposób popularnonaukowy – dla jak największej ilości osób nim zainteresowanych. Opracowanie zostało oparte na materiałach archiwalnych (dokumentach znajdujących się w archiwum Parafii Kolegiackiej pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej i Archiwum Diecezjalnym w Tarnowie) i informacjach zawartych w dostępnych publikacjach, również źródłowych. Całość może stanowić dobry punkt wyjścia do naukowego przedstawienia osoby ks. Markiewicza.

### **Pierwsze lata życia (do otrzymania świadectwa dojrzałości)**

Jan Markiewicz urodził się 25 XI 1854 r. w Dobroniowie, miejscowości przynależnej terytorialnie do parafii w Szczyrzycu. Jego rodzicami byli Jan, sługa dworski, i Małgorzata z domu Sieja. Miał brata Franciszka oraz siostry: Marię, zamężną Liszkową, i Wiktorię, prowadzącą gospodarstwo brata, proboszcza kolbuszowskiego, urodzoną około roku 1860, a zmarłą 11 VI 1922 r. w Kolbuszowej, która wyszła za mąż za Jana Gocala (zmarł 5 I 1914 r. w Kolbuszowej). Oboje pochowani zostali na kolbuszowskim cmentarzu parafialnym (grób istnieje do dnia dzisiejszego). Ich synem był dr Józef Gocal, adwokat, który około połowy roku 1916 otworzył w Kolbuszowej kancelarię adwokacką. Tutaj też zawarł związek małżeński z Jadwigą Borodziec i doczekał się narodzin potomstwa. Później przeniósł się do Zakopanego, gdzie również



Adwokat dr Józef Gocal  
(1882-1933), ok. 1910-1914 r.  
*Ze zbiorów Miejskiej i Powiatowej  
Biblioteki Publicznej  
w Kolbuszowej*

prowadził kancelarię adwokacką. Tam też zmarł w 1933 r. i tam został pochowany (wraz z małżonką).

Dom rodzinny Markiewiczów w Dobroniowie położony był w pobliżu domu rodziny Macko, z której pochodził ks. Andrzej Macko (1871-1923), profesor tarnowskiego Seminarium Duchownego, prywatnie przyjaciel ks. Jana, który pochował go na kolbuszowskim cmentarzu parafialnym oraz opublikował po jego śmierci w roku 1920 biogram, a w zasadzie osobiste pożegnanie.



*„Ksiądz ten do czasu prokuratora był, zapisał  
długoletnio, w jego zastępstwie, niestety nieżył  
mi jest właśnie: upamiętnienie, które się, zda  
Pan. Szczęść i prawościę”. (II, Tom 4, 7)*

Ksiądz Andrzej Macko urodził się 5 XI 1871 r. w Dobroniowie k. Szczyrzycza, w rodzinie Wojciecha, rolnika, i Marianny z domu Sądkiewicz. Nauki gimnazjalne pobierał w Krakowie. Studia teologiczne odbył w seminarium tarnowskim, 30 VI 1895 r. w katedrze w Tarnowie przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa tarnowskiego Ignacego Łobosa. Przez kilka miesięcy był wikariuszem w Pilźnie. W latach 1895-1899 studiował na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Po powrocie do diecezji tarnowskiej objął wikariat w Bochni, następnie przy katedrze tarnowskiej. Był również katechetą w Rzędzinie oraz kapelanem wojskowym. W roku 1901 został profesorem teologii dogmatycznej w tarnowskim Seminarium Duchownym. W latach 1909-1917 wykładał również filozofię chrześcijańską. Był jednym z najwybitniejszych profesorów Seminarium Duchownego w Tarnowie.

Z powodu choroby płuc przestał wykładać w 1923 r. Udał się do swego kolegi, proboszcza w Borowej k. Mielca. Tam też zmarł 27 VIII 1923 r. i tam został pochowany.

Przyszły proboszcz kolbuszowski pierwsze nauki pobierał na terenie parafii rodzinnej. Nauki gimnazjalne podejmował w gimnazjach w Nowym Sączu i Rzeszowie.

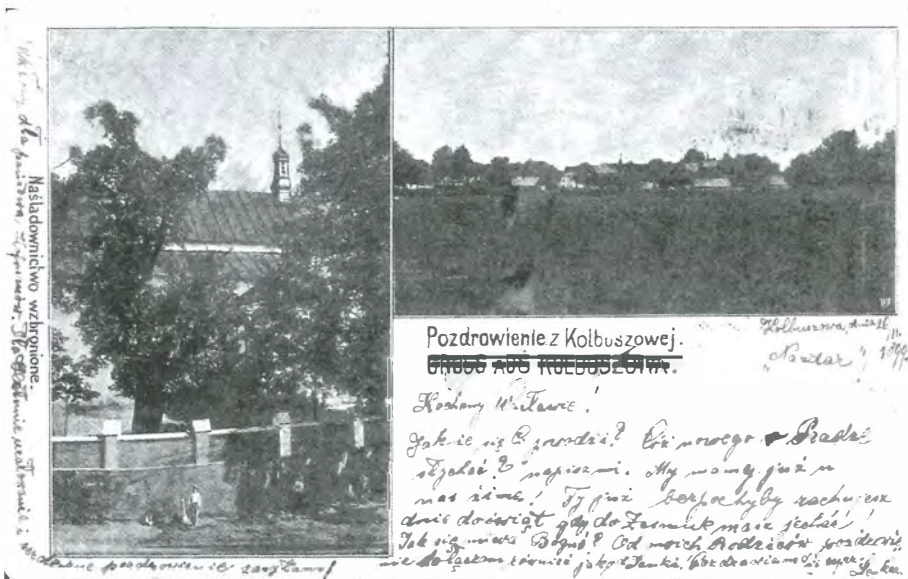
## **Przyjęcie święceń kapłańskich i pierwsze placówki kościelne**

Kolejny etap nauki Jana Markiewicza wiązał się z Seminarium Duchownym w Tarnowie. Po kilku latach przygotowań przyjął on 22 VII 1882 r. święcenia kapłańskie w katedrze tarnowskiej z rąk miejscowego biskupa Józefa Alojzego Pukalskiego. Mszę świętą prymicyjną odprawił w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej i św. Stanisława Biskupa w Szczyrzcycu, nad którym opiekę sprawowali miejscowi cystersi.

Pierwszą placówką duszpasterską ks. Markiewicza, od 25 VII 1882 r., była parafia w Zawoi. Pół roku później, 16 II 1883 r., objął on wikariat w parafii w Podegrodziu (24 grudnia tego samego roku rozporządzeniem c.k. Ministerstwa Wojny został mianowany kapelanem). Przebywał na nim ponad trzy i pół roku, dając się poznać z jak najlepszej strony. Gdy odchodził na wikariat w parafii w Bochni (objął go 24 X 1886 r.), parafianie podegrodzcy, chcąc, by nadal pozostał w parafii, w piśmie z 27 X 1886 r. pisali o nim do Konsystorza Biskupiego w Tarnowie: (...) *żadnemu [z duchowieństwa – K.H.], jak dotąd, nie udało się pochwycić ludność... za serca swym postępowaniem w kościele i poza kościołem tak jak księdzu Markiewiczowi. Kazania jego tyle dobrego zrobiły w tych paru latach jego bytności między nami, że propinacja w Podegrodziu prawie całkiem upadła. Ustało prawie... obrzydłe pijaństwo, ustały*

*bitki i morderstwa, jakich się dotychczas dopuszczano; a że jest gorliwym księdzem z prawdziwego powołania, więcej dbały o dobro nasze niż o własną kieszeń, to dowodzi, że za jego staraniem sprawiono wielki kosztowny obraz Matki Boskiej do kościoła naszego i dwa mniejsze, ale dość duże, ukrzyżowanego Pana Jezusa do dwóch szkół, do Gostwicy i do Podegrodzia. Sprowadził kilkaset książeczek z medalikami, w których są modlitwy do serca Jezusowego. Tym sposobem zrobił nam pamiątkę na długie lata dla nas i dla naszego pokolenia. Poza kościołem zaś obywatelskie pożycie z nami było do tego stopnia szlachetne i w każdym względzie rozumne, żeśmy go zrobili 1. radnym gminy Podegrodzia, 2. przewodniczącym Kółka rolniczego i 3. gdy przyszło głosować na wyborcę do wyborów do Rady Państwa, jegośmy wybrali, bo w nim największe zaufanie mieliśmy. Pomijamy obowiązki jego kościelne i naukę religii w trzech szkołach udzielaną, bo to były obowiązki jego zawodu, ale z powyższych czynności łatwo pojąć, jaki cios bolesny sprawić nam musiała wiadomość o przeniesieniu jego do innej odległej parafii. Takiego księdza nigdy nie mieliśmy, i zdaje się, że już nigdy mieć nie będziemy, który by swem postępowaniem potrafił tyle dobrego zdziałać i wszystkich za serca uchwycić. Upraszamy przeto..., jeżeli to być jeszcze może... o zostawienie nam nadal w Podegrodziu księdza Markiewicza, a błogostawić będziemy my i nasze pokolenie... za tę łaskę, którą uważać będziemy za największe dobrodziejstwo. Piękne świadectwo osiągnięć ks. Markiewicza, dokonanych w krótkim czasie. Prośba nie została jednak wysłuchana. Kapłan został posłany na kolejne placówki duszpasterskie, na których również czekali parafianie, mający doświadczyć jego dobroci. Posługa ks. Markiewicza w Bochni nie trwała długo. Niecałe dwa lata później, 28 VIII*

1888 r., został on wikariuszem parafii w Kolbuszowej, tej samej, w której za kilka lat objął probostwo. Na wszystkich placówkach

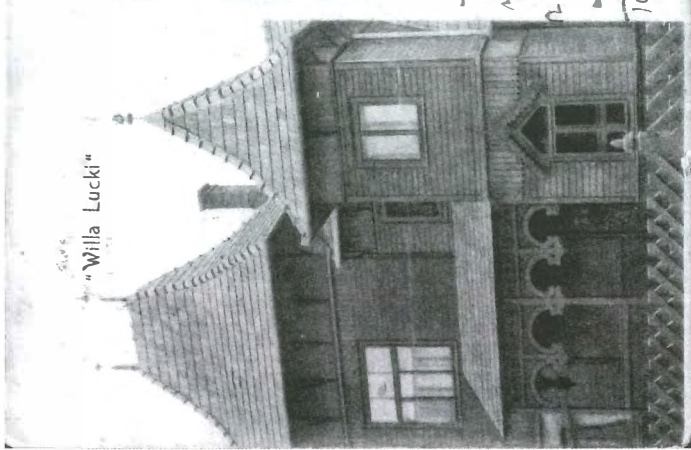


Kolbuszowski kościół parafialny oraz panorama miasteczka. Pocztówka z k. XIX w.  
Zbiory i archiwum rodziny Wesotowskich z Kolbuszowej

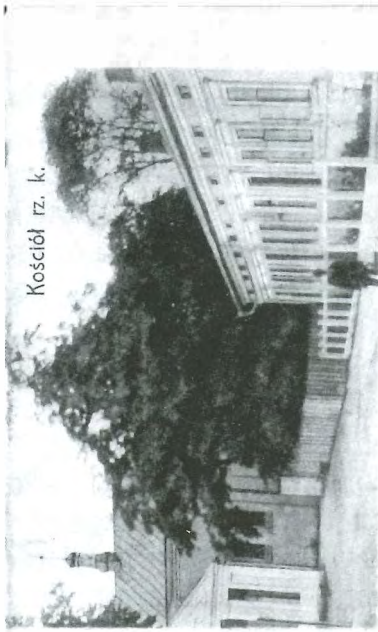
gorliwie wypełniał powierzone mu zadania. Ksiądz Macko pisał: (...) *pracował... pełen zapału i gorliwości w Winnicy Pańskiej... Z radością słuchałem pochlebnych wieści, jakie dochodziły mię ze wszystkich placówek, na których rozwijał działalność dla chwały Bożej i dusz zbawienia...*



Dawna kolbuszowska świątynia parafialna. Fragment pocztówki z k. XIX w.  
*Zbiory i archiwum rodziny Wesółowskich z Kolbuszowej*



"Willa Lucki"



Kościół rz. k.

Pozdrowienie z Kolbuszowy <sup>2017</sup> 6

k. t. Był sędzią i wystraszony przez  
 nęcej łoboz. Piętem do cielej gawie  
 a mowa p. wotat nie mam satwy  
 wspanie wstaje cę Trzy foch  
 Tuby wstę ot 9/12 i waw trze eloi nie  
 wily. Por. et. - Pa. P. w. w.

Willa „Lucki” i fragment jednej z pierzei kolbuszowskiego rynku z widokiem na kościół parafialny.  
 Poczłówka sprzed 1900 r.

Zbiory i archiwum rodziny Hlesotowskich z Kolbuszowej

## Proboszcz w Korzennej

Dnia 1 VII 1889 r., po ponad czterdziestu latach proboszczowania, zmarł w Korzennej ks. Onufry Karpiński. Półtora miesiąca później, 15 sierpnia, Kajetan Cudek, kolator korzeńskiego kościoła parafialnego, nowym włodarzem parafii mianował ks. Jana Markiewicza. Ten przybył na placówkę we wrześniu 1889 r. Wnikliwie zapoznał się z nowym miejscem posługi. Pisał: (...) *zaglądałem z ciekawości do każdej kryjówki w kościele i poza kościołem. Z dzisiejszego punktu widzenia wspomniana ciekawość przyczyniła się do wspańskiego odkrycia – Tak zwiedzając wszystkie zakątki, spostrzegłem pod dzwonnicy jakieś stare, zaproszone*



Prezenta Kajetana Cudka  
dla ks. Jana Markiewicza,  
15 VIII 1889 r.

Fot. K. Haptaś, 2017 r.  
Ze zbiorów Archiwum  
Diecezjalnego w Tarnowie

*obrazy...* Okazało się, że były to zabytkowe, zniszczone już dzieła malarskie, zdobiące niegdyś kościół w Korzennej. Ostatecznie w roku 1890 trafiły one do zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, gdzie znajdują się do dnia dzisiejszego, stanowiąc wspaniały przykład malarstwa małopolskiego I połowy XVI w. Mniej szczęścia miał, niestety, kościół parafialny pw. św. Urszuli w Korzennej. Spłonął 29 X 1952 r., a wraz z nim całe wyposażenie, m.in. łaskami słynący obraz Matki Boskiej.

Zasługi ks. Markiewicza dla parafii korzeńskiej były wielkie, tym bardziej, że działał on w pojedynkę, bez pomocy wikariusza. Wizytujący ją 21 X 1894 r. dziekan bobowski pisał: *Korzenna robi przyjemne wrażenie. Ks. Jan Markiewicz położył tam wielkie zasługi, zupełnie wszystko odnowił.* Dzięki kapłanowi w obrębie świątyni parafialnej odnowiono wielki ołtarz i sprawiono nową ambonę, a dach obiektu przykryto blachą. Ponadto wybudowano m.in. plebanię. A wszystko dzięki temu, że *Ks. Markiewicz umiał zachęcić parafian, że z ochotą, bez szemrania ponieśli tak wielką ofiarę.* Ogromny udział w całości miał również patron kościoła, Cudek, (...) *człowiek prosty, ale uczciwy*, do którego stosunek proboszcza był (...) *bardzo miły.*

Posługa ks. Markiewicza na parafii korzeńskiej nie trwała jednak długo (od roku 1896 był wicedziekanem dekanatu bobowskiego). Już w roku 1897 przeniósł się on na probostwo w Kolbuszowej. Niewątpliwie chęć objęcia wspomnianej



Niezachowana (spłonęła w roku 1952) świątynia parafialna pw. św. Urszuli w Korzennej w pełnej krasie, 17 V 1941 r., fot. R. Szkaradek  
Ze zbiorów Archiwum Diecezjalnego w Tamowie



Pieczeń Parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Korzennej z czasów ks. Markiewicza  
Fot. K. Haptaś, 2017 r.



Szesnastowieczny, nieistniejący kościół parafialny  
pw. św. Urszuli w Korzennej z innego ujęcia, przed 1900 r.  
*Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie*

placówki wynikała z osobistych, z pewnością pozytywnych doświadczeń z nią związanych. Kapłan w latach 1888-1889 był tam wikariuszem. Interesujące, że po rezygnacji ks. Markiewicza z probostwa w Korzennej, 1 III 1897 r. administratorem wspomnianej parafii został ks. Piotr Kapała, który do tego momentu był wikariuszem w... Kolbuszowej. On też został następnym proboszczem korzeńskim. Zmarł 24 X 1903 r.

## Proboszcz w Kolbuszowej

Dnia 30 XI 1896 r. zmarł w Kolbuszowej ks. Ludwik Ruczka, długoletni proboszcz, jeden z najwybitniejszych włodarzy miejscowej parafii. Pochowany został 4 grudnia na kolbuszowskim cmentarzu parafialnym. Administratorem osieroconej parafii został

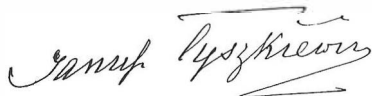


*Ze zbiorów Miejskiej  
i Powiatowej  
Biblioteki Publicznej  
w Kolbuszowej*

Ksiądz Ludwik Ruczka urodził się 16 IX 1814 r. w Szlachtowej. Jego rodzicami byli Franciszek (1771-1858), urzędnik celny, i Domicella z domu Wiśłocka. Ukończył gimnazjum przemyskie, następnie rozpoczął studia na wydziale prawniczym uczelni lwowskiej. Pod wpływem matki przeniósł się jednak na studia teologiczne na uniwersytecie wiedeńskim. 24 X 1839 r. przyjął święcenia kapłańskie. Po powrocie z Wiednia mianowany został wikariuszem w Wadowicach, następnie w Oleśnie k. Dąbrowy Tarnowskiej. 28 X 1842 r. objął stanowisko katechety szkolnego w jednej ze szkół w Tarnowie. Został również prefektem tarnowskiego Seminarium Duchownego, gdzie 2 III 1843 r. rozpoczął wykłady z historii Kościoła katolickiego, a następnie, od 30 X 1844 r., także z prawa kanonicznego. Mimowolny udział w wydarzeniach rabacji chłopskiej spowodował, że musiał zaprzestać wykładów. Po rezygnacji z pracy pedagogicznej, mocą prezenty wystawionej 22 XII 1847 r. przez Konstantego Ruckiego, kolarza parafii kolbuszowskiej, otrzymał wspomniane beneficjum.

Instytucja na probostwo miała miejsce 25 I 1848 r., przejście parafii nastąpiło 6 maja, a uroczysta instalacja 28 października. Posługę duszpasterską na tym stanowisku ks. Ruczka pełnił do swojej śmierci, do 30 XI 1896 r. Ponadto od 26 III 1866 r. był dziekanem dekanatu mieleckiego. Przez wiele lat był również posłem. 3 IV 1861 r. został wybrany posłem Sejmu Krajowego we Lwowie, a 26 kwietnia tego samego roku został delegatem parlamentu krajowego do wiedeńskiej Rady Państwa. W roku 1873 został wybrany posłem Rady Państwa w Wiedniu. Odtąd w stolicy monarchii posłował do końca swych dni. Zapisał się na kartach historii działaniami prowadzonymi w latach 1863-1875 na rzecz powstańców styczniowych z zaboru austriackiego, pojmany przez Rosjan i zesłany na Syberię. Ksiądz Ruczka zmarł 30 XI 1896 r. w Kolbuszowej. Pochowany został kilka dni później, 4 grudnia, na kolbuszowskim cmentarzu parafialnym.

dotychczasowy wikariusz, ks. Jan Wójcik (1866-1915). Ogłoszony został konkurs na wakujące probostwo. Zgłosiło się dziewięciu kapłanów chętnych do jego objęcia, z których tylko czterech (...) *jako odpowiednich i godnych objęcia posady duszpasterskiej* zostało przedstawionych Januszowi hr. Tyszkiewiczowi, opiekunowi kolatora, małoletniego Jerzego hr. Tyszkiewicza. Wśród wspomnianych duchownych byli księża: Franciszek Baliński (1854-1937), proboszcz w Słupcu, od 30 VIII 1897 r. władarz parafii w Uściu Solnym, Józef Stanisław Mrugacz (1863-1938), wicerektor Seminarium Duchownego w Tarnowie, od 1 VIII 1897 r. proboszcz w Niedźwiedziu, Jan Markiewicz, władarz parafii w Korzennej, i Wojciech Franciszek Młyniec (1862-1939), proboszcz w Siemiechowie, od roku 1901 władarz parafii w Bolesławiu. Ostateczny wybór Janusza hr. Tyszkiewicza padł na ks. Markiewicza (Tyszkiewicz Konsystorz Biskupi w Tarnowie poinformował o nim pismem z załączoną do niego prezentą,



Podpis Janusza hr. Tyszkiewicza  
(1862-1913) z pisma  
informującego o wystawianej  
w roku 1897 prezencje  
dla ks. Markiewicza  
*Fot. K. Haptaś, 2015 r.*



Obraz – Ukrzyżowanie (tzw. Duże), pochodzący z nieistniejącego kościoła parafialnego pw. św. Urszuli w Korzennej, około poł. XVI w.



Tablica środkowa nastawy ołtarza głównego z niezachowanej świątyni parafialnej pw. św. Urszuli w Korzennej przedstawiająca Matkę Bożą z Dzieciątkiem, której towarzyszą święci: Jan Chrzciciel i Urszula, około 1525 r.

*Fot. Pracownia fotograficzna Muzeum Narodowego w Krakowie  
Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie*



KOLBUSZOWA. Rynek.

Fragment rynku w Kolbuszowej z widocznym w tle kościołem parafialnym. Początkowo z około 1922 r.  
*Ze zbiorów Pawła Michno z Kolbuszowej*



Jedenastcie widoków z Kolbuszowej Dolnej i Kolbuszowej Górnej. W dolnym rzędzie, od lewej, często powielane ujęcie kolbuszowskiej świątyni parafialnej. Obok członkowie Rady Szkolnej Okręgowej na tle budynku c. k. Starostwa Powiatowego w Kolbuszowej. Focztówka z 1912 r.

*Zbiory i archiwum rodziny Wesółskich z Kolbuszowej*



Kolegiata pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej w roku jubileuszu 500-lecia istnienia parafii,  
2010 r., fot. Abakus  
*Ze zbiorów Parafii Kolegiackiej pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej*

datowanym na 24 I 1897 r.). Nie mogło być inaczej, skoro w opisie kapłana znalazły się następujące słowa: *Kandydat ten przez cały przeciąg czternastoletniej służby swojej w Kościele dawał dowody gorliwości rozumnej i wytrwałej tak o chwałę Bożą, jak... i o zbawienie powierzonych sobie owieczek, wieczne i doczesne... Od r. 1889 pełni wzorowo obowiązki proboszcza w Korzenny, gdzie nie tylko materialny Kościół zupełnie odnowił, ale co ważniejsza i duchowny Kościół, tj. parafian swoich przez odprawienie dwukrotnych misyj ludowych na duchu odnowił i uświęcił. Za co też odznaczony expositorium canon[oniale] [tytułem kanonika – K.H.] i godnością poddzikaniego. Wybór jego na proboszcza do Kolbuszowy należy uważać za najszcześniejszy.* Ostatnie zdanie z pewnością miało kluczowe znaczenie. Kanoniczna instytucja ks. Markiewicza na stanowisko miała miejsce 27 II 1897 r. Dnia 13 lipca nastąpiło przekazanie kapłanowi inwentarzy kościelnego i plebańskiego. Ponadto dnia 1 XI 1897 r. objął on urząd dziekana dekanatu kolbuszowskiego.

Obejmując ostatnią w swoim życiu placówkę duszpasterską, ks. Markiewicz niewątpliwie zdawał sobie sprawę z ogromu wyzwań, ale

Ksiądz Markiewicz sprawował wiele różnych funkcji. 3 XI 1896 r. na IV Walnym Zgromadzeniu został wybrany członkiem Komisji Kontrolnej Związku Stowarzyszeń Chłopskich. Był nim do 5 VI 1900 r. W roku 1898 został wybrany do Wydziału Towarzystwa Strażackiego w Kolbuszowej. Przez wiele lat zasiadał w dyrekcji Kasy Oszczędności Powiatu Kolbuszowskiego, a ponadto był członkiem Rady Powiatowej w Kolbuszowej i miejscowego wydziału powiatowego oraz Rady Szkolnej Okręgowej w Kolbuszowej z ramienia kolbuszowskiej Rady Powiatowej. Ponadto w latach 1911-1920 był prezesem miejscowego Towarzystwa Szkoły Gimnazjalnej Męskiej, które 1 IX 1912 r. otworzyło Prywatne Gimnazjum Męskie w Kolbuszowej, w budynku wynajętym od Marcina Osiniaka przy ul. Tyszkiewiczza (obecnie ul. Kościuszki). Ksiądz Markiewicz był również prefektem Towarzystwa św. Wojciecha i św. Józefa oraz komisarzem biskupim ds. małżeńskich i dyscypliny kleru.



Niezachowany kościół parafialny pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej w początkach postęgi ks. Markiewicza. W latach 30. XX w., dzięki ks. Dunajekiemu został zastąpiony świątynią istniejącą do dnia dzisiejszego, XIX/XX w., fot. A. Jaderny  
*Ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Mielcu*

i problemów, które mogły się na niej pojawić. Wynikały one z wielkości parafii (by ją zmniejszyć, a co najważniejsze, (...) *aby jak najwięcej parafian korzystać mogło z obecności Jezusa, tego najlepszego Pasterza wszystkich pasterzy i owieczek*, jeszcze przed I wojną światową podjął inicjatywę wybudowania w Kupnie, wsi oddalonej 9 km od Kolbuszowej, kościoła filialnego, który w przyszłości miał stać się parafialnym. Plany udało się zrealizować dopiero w roku 1920, a parafia obejmująca Biedę, Kupno i Poręby Kupieńskie, licząca w roku śmierci ks. Markiewicza ponad 2000 wiernych, powstała w 1925 r.). W roku 1897 placówka w Korzennej, którą opuścił na rzecz Kolbuszowej, liczyła zaledwie 1479 parafian (na terenie parafii zamieszkiwało również ośmiu Żydów), a kolbuszowska aż 11.688 parafian, prawie ośmiokrotnie więcej (ponadto żyło tutaj 3067 Żydów i pięciu grekokatolików)! Na szczęście w posłudze duszpasterskiej, i nie tylko, mógł liczyć na osoby księży wikariuszów oraz innych ka-



Kościół parafialny pw. św. Jana Chrzyciela w Kupnie, 2013 r.,  
 fot. S. Wilk

*Ze zbiorów Miejskiej i Powiatowej  
 Biblioteki Publicznej  
 w Kolbuszowej*

Wykaz księży wikariuszów sprawujących posługę kapłańską w Kolbuszowej w latach proboszczowania ks. Jana Markiewicza (1897-1920) (na podstawie schematyzmów diecezjalnych i ksiąg metrykalnych):  
 Jan Wójcik (1891-1897)  
 Wojciech Dąbrowski (1897-1898)  
 Władysław Mysor (1897 r.)  
 Jan Dąbrowski (1897-1898)  
 Józef Prokopek (1898-1900)  
 Jan Dulian (1899-1902)  
 Jan Pabis (1902-1905)  
 Ignacy Pawlik (1902-1904)

Wojciech Woźniczka (1904-1906)  
 Aleksander Golec (1904-1905)  
 Andrzej Bartoszewski (1905-1909)  
 Józef Piekarczyński (1906-1911)  
 Jan Pabian (1909-1910)  
 Teofil Stawarz (1910-1913)  
 Michał Orczyk (1911-1913)  
 Walenty Mróz (1913-1914)  
 Józef Gajek (1913-1918)  
 Henryk Weryński (1915-1916)  
 Józef Badowski (1916-1918)  
 Wojciech Słonina (1918-1919)  
 Franciszek Bardel (1918-1919)  
 Karol Szumowski (od 15 IV 1919 r.,  
 od 25 III 1920 r. administrator, później  
 znów wikariusz do roku 1921)  
 Jakub Opoka (1919-1921).



Procesja Bożego Ciała w czasach  
 ks. Markiewicza. Fragment  
 pocztówki z około 1899 r.  
 Ze zbiorów Podkarpackiej  
 Biblioteki Cyfrowej

planów związanych z Kolbuszową,  
 m.in. katechetów.

Podczas duszpasterzowania  
 w Kolbuszowej ks. Markiewicz dbał  
 przede wszystkim o stan duchowy  
 i moralny powierzonych mu parafian,  
 choć niewiele można im było zarzucić  
 (w roku 1913 pisał on do tarnowskiego  
 Konsystorza Biskupiego: *Wierni  
 w tutejszej parafii są w ogóle moral-  
 ni... pijaków nie ma. Z powodu zbyt  
 wzmoczonego wychodźstwa, zwtasz-  
 cza do Ameryki..., zdarza się, że taka  
 zostawiona tu żona dopuści się cudzo-  
 łości, ale konkubinariuszów nie ma.  
 U dziewcząt zaś, nawet u tych, które  
 wyjeżdżają do Prus za zarobkiem,  
 rzadko trafia się grzech nieczystości,  
 częściej u mężatek, zwtaszcz, jak  
 wspomniałem, u tych, które mają  
 mężów w Ameryce. Pieniactwa też  
 nie ma – może ze trzech jest takich,  
 którzy lubią ze sąsiadami prowadzić  
 kłótnie i procesy. W niedziele i święta*

*parafianie od prac służebnych się zupełnie wstrzymują. Nawet  
 z udzielonego z powodu ślot pozwolenia na pracę mało korzystali.  
 Lud wiejski posty bardzo zachowuje, inteligencja mniej, ale zwykle  
 proszą o dyspensę. Do spowiedzi wielkanocnej, prócz paru osobni-*



Feretron pochodzący z roku 1912, z czasów ks. Markiewicza, przedstawiający Trójcę Przenajświętszą, 2016 r., fot. S. Wilk  
*Ze zbiorów Parafii Kolegiackiej pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej*



Kaplica cmentarna na kolbuszowskim cmentarzu parafialnym, wybudowana w początkach lat 90. XIX w. przez rodzinę Tyszkiewiczów, 12 XI 2015 r., fot. K. Hapias

Przez wiele dziesiątków lat na kapłanach duszpasterzujących w Kolbuszowej spoczywał obowiązek odprawiania dużej ilości Mszy świętych fundowanych m.in. przez właścicieli miejscowości. Jeszcze w roku 1901 ks. Markiewicz miał do odprawienia następującą ilość Mszy świętych czytanych: 52 fundacji ksiąząt nieznanego nazwiska za dusze fundatorów, 30 fundacji ksiąząt Lubomirskich za dusze Jerzego, Marcina i Anny, 12 fundacji ksiąząt Sanguszków za dusze Kazimierza, Franciszka i dobrodziejów, 24 za duszę ks. Tomasza Lipińskiego, proboszcza kolbuszowskiego w latach 1759-1785, 30 innych Mszy świętych fundacyjnych. Prócz wymienionych odprawiał inne Msze święte, np. pogrzebowe. Liczby te pokazują, jak wymagającą od tej strony była parafia w Kolbuszowej.

*ków, którzy nie tyle z niedowiarstwa, ale raczej z gnuśności spowiedź wielkanocną opuszczają, (...) wszyscy przystępują i komunikują się.* By móc napisać o parafianach w ten sposób, ks. Markiewicz „pracował” nad nimi usilnie. Wiadomo, że w dniach 7-14 XII 1900 r. urządził dla parafian rekolekcje ludowe, prowadzone pod przewodnictwem kapucyna sędziowskiego Sykstusa Ziemińskiego. Ich efekt był niezwykle budujący. Do spowiedzi św. i Komunii św. przystąpiło pięć tysięcy osób dorosłych, ponadto wielu parafian zapisało się do bractw: tercjarzy III Zakonu św. Franciszka, Różańca św. i Szkaplerza św. (założonego w 1897 r., w roku przybycia ks. Markiewicza do Kolbuszowej). Zachęta, osobisty przykład oraz cechy charakteru ks. Markiewicza skutkowały również powołaniami kapłańskimi.

W świetle sprawozdania ks. Markiewicza z 30 IX 1913 r., w parafii działały: 1. *Bractwo Różańca św. wiecznego i żywego. Róż jest: dziewcząt 48, kobiet 86, młodzieńców 20, mężów 48... każdy stan osobno gromadzi się na wspólną modlitwę i czytanie duchowe we Weryni w ochronce, w innych gminach w wyznaczonych na ten cel domach.* 2. *Bractwo Adoracji Najświętszego Sakramentu.* 3. *Bractwo Serca Pana Jezusa. Nadto przyjmuje się do szkaplerza Karmelitańskiego i Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, a spis członków odsyła się do głównego Związku. Jest w końcu bardzo dużo w parafii tercjarzy III Zakonu św. Franciszka. Tych przyjmują i nimi kierują oo. Kapucyni z pobliskiego Sędziszowa, którzy parę razy do roku do nich przyjeżdżają. Wszystkie Bractwa bardzo dobrze kwitną i szerzą chwałę Bożą.*

Kapłani urodzeni na terenie parafii kolbuszowskiej,  
wyświęceni w latach 1897-1920:

1900 r.: ks. Ludwik Tokarz z Kolbuszowej Górnej  
1904 r.: ks. Michał Przywara z Kolbuszowej Dolnej

1906 r.: ks. Jan Dec z Weryni

1909 r.: ks. Marian Bielawka z Kolbuszowej

1919 r.: ks. Jan Kozioł z Kolbuszowej

1919 r.: ks. Jan Terłaga z Kolbuszowej Dolnej.



Ksiądz Jan Dec (1882-1953)  
*Ze zbiorów Archiwum  
Diecezjalnego w Tarnowie*

W latach 1900-1919 przy-  
najmniej sześciu mężczyzn  
urodzonych na terenie pa-  
rafii przyjęło święcenia  
kapłańskie.

W pracy duszpaster-  
skiej dla ks. Markiewicza

ważni byli wszyscy, nawet aresztanci  
miejscowego c.k. Sądu Powiatowego.  
26 V 1906 r. w piśmie do tarnow-  
skiego Konsystorza Biskupiego pisał,  
że na prośbę władz sądowych: (...) *udziela nauki religii aresztantom przy  
tutejszym c.k. Sądzie powiatowym...*  
Twierdził jednak, iż: (...) *praca ta nie  
może przynieść takich skutków, jakie  
Władze sądowe w niej widzą, bo tych  
aresztantów bywa zwykle po kilku,  
a bardzo rzadko kilkunastu, i ci rzad-  
ko kiedy siedzą przez dwie niedziele  
lub święta, więc zwykle tylko jednej  
wysłuchają nauki, a nadto słuchanie  
tej nauki zależy li tylko od dobrej woli  
więźniów...*

Posługa w parafii w Kolbuszowej wyrażała się również  
działalnością budowlaną. Gdy w roku 1900 spaliła się wikarów-  
ka, w 1901 r. wybudowany został budynek, w którym mieszkanie

znalazło dwóch księży wikariuszy, a ponadto katecheta, organista i dzwonnik.

## Trudne lata I wojny światowej i powojenne

Niezwykle trudnym okresem podczas pracy ks. Markiewicza w parafii kolbuszowskiej były lata I wojny światowej oraz powojenne. Kapłan w przeciwieństwie do wielu urzędników oraz mieszkańców miasteczka pozostał na posterunku. Nie wyjechał, nie opuścił parafii przed zbliżającymi się wojskami rosyjskimi, co było z jego strony ryzykownym posunięciem ze względu na sprawowanie funkcji zastępcy przewodniczącego (J. Hupki) założonego 24 VIII 1914 r. w Kolbuszowej Powiatowego Komitetu Narodowego, który zajmował się werbunkiem ochotników do Legionów Polskich, walczących z Rosją. W listopadzie 1914 r., po wyparciu Rosjan z miasteczka, z kapłanem spotkał się Jan Hupka, właściciel Niwisk. Opisał to spotkanie w swoim pamiętniku: *Opowiadał*



Stary kolbuszowski kościół  
parafialny na pieczęci z roku 1901  
*Fot. K. Haptaś, 2017 r.*



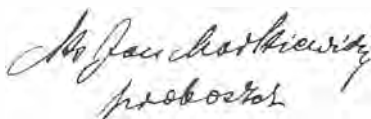
Jan Antoni Ernest Hupka  
(1866-1952),  
ostatni właściciel Niwisk  
*Ze zbiorów Parafii  
pw. św. Mikołaja w Niwiskach*

*mi [ks. Markiewicz – K.H.] o swoich przejściach. Był aresztowany i przetrzymany przez dwa dni. Potem postawiono go przed oblicze generała Kaufmanna, zmoskwiczony Niemca, na przesłuchanie. Zarzucono mu porozumienie się z komendą austriacką przez podziemny telefon. Uratowali jednak księdza przed wywiezieniem oficerowie kozacy na plebanii zakwaterowani, którzy poświadczili, że ks. dziekan poza plebanię i kościół nigdzie się nie wydał. Aresztowano później i wywieziono w głąb Rosji pod tym samym bezsensownym zarzutem burmistrza Kolbuszowej [Władysława Skowrońskiego – K.H.] i dyrektora Powiatowej Kasy Oszczędności [Teofila Stąpora – K.H.]. Ksiądz Markiewicz nie opuścił miasteczka także podczas drugiego pobytu w nim Rosjan. Wspomniany Hupka pisał o nim 31 V 1915 r.: Wygląda dobrze i twierdzi, że w czasie tego drugiego najazdu przykrości żadnych nie miał. Że mógł się swobodnie poruszać. Jeździł parę razy do Lublina, by ratować wywiezionych poprzednio kolbuszowskich obywateli, wikarego i kasjera, bo trzeci wywieziony, burmistrz, umarł. Wywiezionych w więzieniu w Lublinie odwiedzał, ale uwolnienia ich wyjednać nie zdołał, tyle, że ich los zdołał poprawić i ulgi więzienne wyjednać.*

Przebywanie w parafii podczas okupacji rosyjskich niewątpliwie było wielką odwagą ze strony ks. Markiewicza. Z drugiej strony tylko w ten sposób mógł czuwać nad majątkiem kościelnym i pomagać potrzebującym. Sam o mało nie przyplącił tego aresztowaniem. Zaslugi kapłana nie ograniczały się tylko do „czasów” rosyjskich. Sobie tylko znanym sposobem ks. Markiewicz uratował w roku 1915 od konfiskaty dzwony kolbuszowskie (wiadomo, że jeden z nich był z 1838 r., a drugi z roku 1874, ufundowany przez poprzednika na probostwie kolbuszowskim, ks. Ruczkę).

## Ksiądz Markiewicz w opiniach innych

Do dnia dzisiejszego zachowało się niewiele wspomnień dotyczących osoby ks. Jana Markiewicza. Podstawowe wyszło spod pióra ks. Macko, przyjaciela zmarłego. Inne są ledwie drobnymi informacjami o nim. Liczniejsze są jego charakterystyki natury urzędowej. Niewątpliwie wszystkie ukazują osobę ks. Markiewicza z bardzo pozytywnej strony. Ksiądz Macko pisał o nim, że: (...) *daleko i poza swą parafią i dekanatem znany był pod chlubnym przydomkiem „dobrego” dziekana. A dostał mu się w udziale ten przydomek nie dlatego tylko, że pochodził z Dobroniowa, ale że naprawdę dobrym był w obcowaniu z braćmi-kapłanami, w postępowaniu ze swymi parafianami. Nosząc imię „Apostoła miłości”, starał się przede wszystkim o to, aby miłość wzajemna i harmonia panowały między wszystkimi: między braćmi-kapłanami bez względu na granice parafialne i diecezjalne, między plebanią, dworem i chatą, między rodziną a szkołą, między wsią i miastem, między duchowieństwem, inteligencją i ludem... I nie pozostały bezowocne te starania..., te jego nauki i upomnienia, groźby i prośby, owiane duchem miłości ewangelicznej, bo one to właśnie zdobyły mu przydomek „dobrego” dziekana, jakim go darzyli kapłani i parafianie, umiejący ocenić jego dobre serce i ofiarną pracę.* Z kolei ks. Karol Dobrzański, proboszcz parafii w Rzochowie k. Mielca w latach 1917-1960, napisał o nim w kronice parafialnej: *Był to zacny kapłan, przyjaciel księży dekanalnych i gorliwy duszpasterz.*



Podpis ks. Markiewicza  
z czasów, gdy był proboszczem  
w Kolbuszowej, 1897 r.  
Fot. K. Haptaś, 2015 r.

## Ostatnie dni życia

Ksiądz Jan Markiewicz zmarł 25 III 1920 r. Niewątpliwie na jego śmierć miały wpływ wydarzenia lat I wojny światowej oraz okresu tuż po jej zakończeniu. W biogramie ks. Nowaka znalazły się słowa: *Przeżył wiele trudności podczas pierwszej wojny światowej... Miał wiele zmartwień na tle politycznym w związku z powstaniem Republiki Tarnobrzesckiej. Z kolei ks. Macko pisał tajemniczo: Niestety – w ostatnim czasie wskutek przewrotnej agitacji – jak w kilku innych miejscowościach „republiki tarnobrzesckiej” – i w parafii kolbuszowskiej zaszły wypadki, które smutnem echem odbiły się nawet poza granicami kraju, a boleśnie dotknęły przede wszystkim pasterza, bo stanęły w rażącej sprzeczności z hasłem jego życia i nauk: o miłości wzajemnej. Nie dziw też, że serce jego, skołatané już tylu przygodami wojennymi na terenie Kolbuszowej... że to serce zaczęło słabnąć, aż wreszcie bić przestało na zawsze.*

Przyjaciel zmarłego pisał również, iż gorące modlitwy parafian, którzy (...) *pragnęli podtrzymać jego zdrowie i przedłużyć życie...* sprawiły, że do ks. Markiewicza śmierć (...) *przybyła w warunkach, jakich tylko pozazdrościć można. Dalej pisał on: Niepożądaną jest rzeczą dla każdego, a zwłaszcza dla kapłana, by długo i ciężko chorował, niezdolny zupełnie do wszelkiej pracy, lub umierał nagle i niespodziewanie, nieprzygotowany i niezaopatrzony na drogę wieczności. Ani jedno, ani drugie nie spotkało zmarłego; owszem, dziwnem zrzędzeniem miłościwej Opatrzności stało się, że anioł śmierci przybył do niego w miesiącu poświęconym szczególniejszej czci św. Józefa, Patrona dobrej śmierci, w dniu Zwiastowania Najśw[iętszej] Maryi Panny, czczoney od młodości gorącym nabo-*

*żeństwem, a niemal w przededniu chwalebnej pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego. Toteż wobec takiej śmierci uczucie bólu i żalu łagodzi i osładza ufność, że i do zmarłego wolno i można odnieść słowa jego Patrona: „Błogostawieni, którzy w Panu umierają”... Choć kolebka jego i trumna pozostaną na dwóch krańcach diecezji, góry szczyrzyckie i równie kolbuszowskie łączyć się będą w jednym hymnie wdzięcznej pamięci: „tyś był chlubą i ozdobą naszą!”. Jednocześnie ks. Macko pisał, iż w ciągu całego życia oraz w latach kapłaństwa: (...) były i być musiały różne niedokładności i niedoskonałości, mniejsze lub większe usterki, ale były i bardzo liczne dobre uczynki i wielkie zasługi, nie tylko wobec ludzi, ale i wobec Boga, które pozwalają pogodzić się z wolą Pana życia i śmierci...*

W pogrzebie ks. Markiewicza, który miał miejsce 27 marca, uczestniczyło około 30 kapłanów i braci zakonnych oraz rzesze parafian. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Macko, krajan zmarłego. Wśród pozostałych uczestników smutnej uroczystości kolbuszowska księga metrykalna zgonów odnotowała m.in. księży proboszczów: Stanisława Michała Hieronima Czerskiego z Trzęsówki, Karola Dobrzańskiego z Rzochowa, Antoniego Działo z Gawłuszowic, Franciszka Pawlikowskiego z Mielca, Wojciecha Parysza z Dzikowca, Józefa Smołę z Ostrów Tuszowskich, Stanisława Starca z Czarnej (Sędziszowskiej) i Ludwika Tokarza z Łapczycy. W pogrzebie uczestniczyli również m.in. księża wikariuszowie: Franciszek Andrzej Bardel z Rzochowa, Marian Teodor Habela z Czarnej (Sędziszowskiej), Stefan Antoni Kamionka z Cmolasu, Franciszek Jan Kuźniarowicz z Niwisk (eksponowany), Jakub Opoka z Kolbuszowej i Stanisław Przewłocki z Trzęsówki, oraz katecheci: Jan Dec z Mielca i Wojciech Słonina z Kolbuszowej. Ksiądz Jan



Grobowiec ks. Markiewicza  
na cmentarzu parafialnym  
w Kolbuszowej,  
24 VI 2016 r., fot. K. Haptaś

jeckiego (1882-1945), istniejącej do dnia dzisiejszego świątyni parafialnej.

Markiewicz spoczął w skromnym grobowcu na kolbuszowskim cmentarzu parafialnym.

Po śmierci kapłana ogłoszono konkursy na wakujące stanowisko. Ostatecznie mocą prezenty wystawionej 29 X 1920 r. przez Jerzego hr. Tyszkiewicza nowym proboszczem kolbuszowskim został ks. Franciszek Miklasiński (1870-1928). W historii parafii rozpoczął się nowy okres, którego zwieńczeniem była budowa, za czasów ks. Antoniego Duna-



*Ze zbiorów Archiwum  
Diecezjalnego  
w Tarnowie*

Ksiądz Franciszek Miklasiński urodził się 5 XI 1870 r. w Żegocinie, w rodzinie Aleksandra, malarza kościelnego, i Karoliny z domu Dąbrowskiej. Nauki gimnazjalne pobierał w Bochni i Krakowie. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości (w 1891 r.) rozpoczął naukę w tarnowskim Seminarium Duchownym. 30 VI 1895 r. przyjął święcenia kapłańskie w katedrze w Tarnowie z rąk biskupa tarnowskiego Ignacego Łobosa. Pełnił posługę duszpasterską na wikariatach w: Szczepanowie, Rzochowie, Szczepanowie i Nowym Sączu. W latach 1901-1903 był administratorem parafii w Mielcu. W roku 1903 objął probostwo w Łososinie Górnej, w 1915 r. w Starym Sączu, a w 1920 r. w Kolbuszowej. Jego największą zasługą było to, iż w 1925 r. wystarał się o projekt nowej świątyni parafialnej autorstwa architekta lwowskiego inż. arch. Bronisława Wiktora. Budowę nowego kościoła sfinalizował jednak jego następca, ks. Antoni Dunajewski. Ksiądz Miklasiński zmarł 27 X 1928 r. w Kolbuszowej. Pochowany został na miejscowym cmentarzu parafialnym.



Front kolegiaty pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej, 2010 r., fot. Abakus  
*Ze zbiorów Parafii Kolegiackiej pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej*

## Zakończenie

Prezentowana książeczka jest w zasadzie pierwszą tak obszerną pracą dotyczącą osoby ks. Jana Markiewicza. Ukazuje w sposób popularnonaukowy osobę niezwykłą, w pamięci jej współczesnych obdarzoną przydomkiem „dobry”. Tym samym wpisującą się w poczet proboszczów parafii kolbuszowskiej, którzy zapisali się na kartach lokalnej historii, i nie tylko, pozytywnymi cechami charakteru i mnogością działań na rzecz dobra swoich parafian oraz innych ludzi. Publikacja uzupełnia również ciąg biografii włodarzy parafii kolbuszowskiej doby autonomii galicyjskiej, okresu międzywojennego i II wojny światowej. Stanowi ponadto dobry punkt wyjścia do naukowego opracowania życiorysu ks. Markiewicza.

## Wybrana literatura

Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (dalej: ADT), Akta lokalne. Parafia Kolbuszowa 1891-1900, sygn. LrK III; Akta ogólne. Kolbuszowa 1901-1905, sygn. LKr III; Akta lokalne. Parafia Kolbuszowa 1906-1910 [teczka obejmuje również materiały źródłowe z lat 1911-1920 – K.H.], sygn. LrK III.

ADT, Akta lokalne. Parafia Korzenna 1633-1900, sygn. LK XV.

ADT, Ks. Markiewicz Jan 1854-1920, sygn. PM II/15.

ADT, Wizytacje dziekańskie dek.: bobowski, sygn. wiz. dz. II/1; Wizytacje dziekańskie dek.: kolbuszowski, sygn. wiz. dz. VI/5.

Archiwum Parafii Kolegiackiej pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej, Kronika parafialna, Księgi metrykalne.

Haptaś K., *Ksiądz Franciszek Mikłasiński (1870-1928)*, Kolbuszowa 2016.

Haptaś K., *Ksiądz Ludwik Ruczka (1814-1896)*, Kolbuszowa 2014.

Hupka J., *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, wyd. 2 przejrzone i uzupełnione, Lwów 1937.

*Kronika parafii Rzochów 1837-1971*, wyd. K. Haptaś, Kolbuszowa 2014.

Macko A., *Pamięci X. Jana Markiewicza*, „Gazeta Kościelna” 1920, nr 9, s. 134-135.

Nowak A., *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786-1985*, t. 3, K-P, Tarnów 2001, s. 174-175, 186-187.

Schematyzm diecezji tarnowskiej z lat 1888-1890, 1892-1896, 1898-1914, 1916-1921.

## Spis treści

Wstęp . . . . .	5
Pierwsze lata życia (do otrzymania świadectwa dojrzałości) . . . . .	7
Przyjęcie święceń kapłańskich i pierwsze placówki kościelne. . . . .	9
Proboszcz w Korzennej . . . . .	14
Proboszcz w Kolbuszowej. . . . .	17
Trudne lata I wojny światowej i powojenne . . . . .	31
Ksiądz Markiewicz w opiniach innych . . . . .	33
Ostatnie dni życia. . . . .	34
Zakończenie . . . . .	38
Wybrana literatura . . . . .	38



MiPBP Kolbuszowa  
M0011523  
8017/cz



**ISBN 978-83-60944-86-8**

**V A R I A 48**  
K O L B U S Z O W S K I E